Zaangażowanie NA NOWE CZASY

Podsumowanie roku 2021

GAZETA.PL

Wstęp

Na początku 2021 roku wydaliśmy Deklarację redakcyjną Gazeta.pl. Pojawiła się z potrzeby, by zakomunikować, jakim medium chcemy być, ale też byśmy nie stracili z oczu naszych priorytetów. Mamy poczucie, że się udało.

To był bardzo intensywny rok, jeśli chodzi o nasze i Wasze zaangażowanie w akcje społeczne, charytatywne i dziennikarskie. Rok pełen aktywizmu ekologicznego i dziennikarstwa rozwiązań. Promowaliśmy świat, w jakim chcemy żyć: inkluzywny, równościowy i mądry. Angażowaliśmy się w pomoc tym, którzy pomocy potrzebowali. Tłumaczyliśmy, czemu pewne postawy są ważne, a wybór innych może przysporzyć ludziom cierpienia.

Nasze działania dotarły do milionów odbiorców, zdobyły ważne nagrody, a ich skala znalazła odzwierciedlenie w rankingu najsilniejszych marek w Polsce Top Marka 2021*, gdzie awansowaliśmy na trzecie miejsce wśród portali.

O Gazeta.pl wzmiankowano często w związku z jej działaniami CSR na rzecz środowiska naturalnego, osób LGBT+, syryjskich i białoruskich uchodźców – komentarz autorów rankingu Top Marka 2021.

Wstęp

* Top Marka 2021 to największe badanie marek w polskich mediach – ranking 500 marek z 50 branż. Przeanalizowano 108 mln wzmianek w prasie, internecie i mediach społecznościowych (od 1 lipca 2020 r. do 30 czerwca 2021 r.). Badanie realizują od 2007 r. magazyn „Press” i PRESS-SERVICE Monitoring Mediów.

Tegoroczne raporty znajdziecie tu:
Za drugi kwartał: https://tiny.pl/9flfm
Za trzeci kwartał: https://tiny.pl/9flfg

Cieszymy się, że byliście w tym z nami. Zapraszamy na podsumowanie.

Zespół Gazeta.pl

2021 będzie kolejnym rokiem ogromnego zaangażowania Gazeta.pl w sprawy klimatu i ekologii.

„XXI wiek zaczyna się teraz. Deklaracja redakcyjna Gazeta.pl 2021”

EKOLOGIA

Z naszych poprzednich raportów zaangażowania mogliście dowiedzieć się m.in., że Gazeta.pl została partnerką globalnej inicjatywy Covering Climate Now. Jej celem jest poprawa informowania o zmianach klimatu, zrzesza media z całego świata.

Zorganizowaliśmy też m.in. akcję **„Odbetonowani”** (we współpracy z Miasto jest Nasze i Fundacją Zmiany). Maria Mazurek ze stacji polarnej Petuniabukta raportowała w ramach wyprawy **„Gazeta.pl na Spitsbergenie”** i asystowała polskim naukowcom z Uniwersytetu im. Adama Mickiewiczaw badaniach zmian klimatycznych.

Nie udałoby się to wszystko bez partnerstw nawiązanych przez nas w tym roku – ze wspomnianym już poznańskim UAM-em oraz z Koalicją Klimatyczną.

Kontynuujemy współpracę z Greenpeace Polska. W październiku zrealizowaliśmy już po raz siódmy finał akcji „Adoptuj Pszczołę”. W trakcie trwania COP26 w Glasgow wsparliśmy zaś organizację akcji „Licznik dla klimatu”.

Spektakularnym zwieńczeniem naszych działań ekologicznych stał się „Alarm dla klimatu”. W odpowiedzi na apel Gazeta.pl oraz Koalicji Klimatycznej przed COP26 w sześciu polskich miastach – Warszawie, Gdańsku, Łodzi, Szczecinie, Poznaniu i Bydgoszczy – zawyły syreny alarmowe. Wydarzyło się to w samo południe 29 października i było symbolicznym podkreśleniem wagi szczytu.

Do informacji na temat „Alarmu dla klimatu” w polskich i zagranicznych mediach dostęp miało nawet 500 mln osób (monitoring Newton Media).

Alarm pozwolił dosłownie i w przenośni nagłośnić sprawę klimatu i wyjść poza bańkę internetową. Naszym czytelniczkom i czytelnikom od dawna proponujemy wiele treści na temat kryzysu klimatycznego, ale stanowią oni tylko część społeczeństwa. Dzięki temu, że w miastach zawyły syreny – i napisało o tym mnóstwo mediów – osoby, które na co dzień nie stykają się z takimi informacjami, miały większą szansę się o tym dowiedzieć.

Patryk Strzałkowski, redaktor naczelny Zielona.Gazeta.pl

W Gazeta.pl uwielbiamy projekty, w których robimy coś, czego jeszcze nie próbowaliśmy. Bardzo dziękuję Koalicji Klimatycznej i odważnym miastom, z którymi wspólnie działaliśmy. Wierzymy, że w dobie kryzysu klimatycznego, który rozgrywa się na naszych oczach, nie możemy być obojętni i musimy głośno o nim mówić, wywierać presję na decydentach.

Rafał Madajczak, dyrektor kreatywny Gazeta.pl

Angażujemy się w sprawy ważne społecznie i będziemy robić to nadal. (...) Edukujemy w sprawach społeczności LGBT+ i dbamy o nasz język. Gazeta.pl staje i będzie stawać w obronie mniejszości i tych, którzy nie mogą bronić się sami.

„XXI wiek zaczyna się teraz. Deklaracja redakcyjna Gazeta.pl 2021”

INKLUZYWNOŚĆ

Wiemy, po co to robimy i że nie dla nagród. Ale nie będziemy kłamać: bardzo przyjemne jest to, że właśnie działania Gazeta.pl wokół społeczności LGBT+ przyniosły nam w tym roku najwięcej branżowych nagród.

Zaczęło się wiosną, od pierwszego miejsca dla Gazeta.pl w prestiżowym międzynarodowym konkursie Global Media Awards, organizowanym przez Stowarzyszenie Mediów Informacyjnych (INMA). Nagrodę przyznano nam za działania na rzecz społeczności LGBT+, w tym m.in. nominowany do Grand Press serial „Rodzina+” Niny Cieślińskiej oraz poradnik dla mediów „Jak pisać o osobach LGBT+” Wiktorii Beczek.

Przez ostatni rok bardzo zwiększyliśmy swoją wrażliwość na mniejszości i swój język - od Plotka aż po Sport. I chociaż inne media o poradniku „Jak pisać o osobach LGBT+" początkowo pisały sceptycznie, później organizowały szkolenia dla redakcji. Bycie pionierem nie zawsze jest łatwe, ale zawsze warto nim być, bo nasze działania mają realny wpływ na ludzi. A najlepszymi nagrodami, jakie zdarza mi się dostawać, są wiadomości od obcych: „dzięki za ten artykuł", „dobrze, że podejmujecie takie tematy", „świetna akcja".

Wiktoria Beczek, redaktorka, koordynatorka treści o różnorodności i inkluzywności

Szczególnie doceniona została zaś czerwcowa kampania, realizowana przez Gazeta.pl wraz z agencją MullenLowe, stowarzyszeniem Miłość Nie Wyklucza i pozostałymi mediami Agory. **Akcja „Bez LGBT+ nie ma Polski”** zaangażowała nasze Czytelniczki i Czytelników, osoby ze świata kultury, popkultury, muzyki. Na kilka godzin przed startem Parady Równości 2021 na naszej stronie zniknęły symbolicznie litery „L”, „G”, „B” oraz „T”.

Kampania zdobyła **Złoto IAB Mixx** Awards w kategorii Public Service, Non-profit Campaign & CSR. Projekt otrzymał także **Kreaturę 2021** w kategorii Kampania Społeczna CSR. Prócz tego zgarnął podwójny **brąz w SAR Innovation** w kategoriach Innowacje w mediach oraz Innowacje w komunikacji.

Wciąż kładziemy duży nacisk na język i poszerzamy wiedzę. Dzięki wydawcom strony głównej Gazeta.pl oraz koordynatorce ds. treści o różnorodności i inkluzywności Wiktorii Beczek dziennikarze portalu przeszli m.in. szkolenia **„Jak pisać o kobietach”** oraz **„Jak pisać o problemach psychicznych i uzależnieniach”**.

W drugiej połowie roku na wschodniej granicy Polski rozpętało się piekło. Jednym z głównych tematów stał się los uchodźców – cierpiących, umierających na białorusko-polskiej granicy. Temat bolesny i ogromnie ważny. Trudny do relacjonowania, głównie dlatego, że władze zamknęły dla mediów przygraniczną strefę. Trwa to od miesięcy, a w takich warunkach łatwo siać dezinformację.

W czasie głośnej konferencji prasowej 27 września szefowie MSWiA, MON i Straży Granicznej przedstawili materiały pochodzące rzekomo z kart pamięci należących do osób szukających pomocy w Polsce. Przebieg tej prezentacji spotkał się powszechną krytyką.

Postanowiliśmy więc pomóc. **Przedstawiciele Gazeta.pl dostarczyli wtedy do MSWiA Kartę pamięci o uchodźcach.** Szczegółowe informacje o tym, co znalazło się na karcie, znajdziecie pod tym linkiem:
https://tiny.pl/9f4jd

Karta pamięci o uchodźcach od Gazeta.pl dla MSWiA

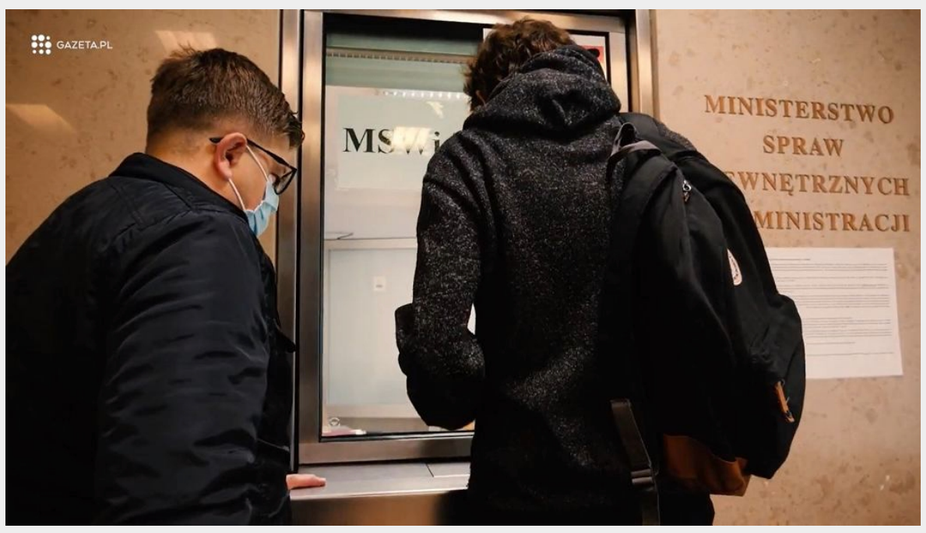

Moment złożenia Karty pamięci o uchodźcach na dzienniku podawczym MSWiA

Slajd z prezentacji Gazeta.pl na Karcie pamięci o uchodźcach

Szybko weszliśmy też we współpracę z kolektywem Outriders, który przygotował reportaż „Wiza donikąd” („Visa to Nowhere”). Szerzej o projekcie przeczytacie w rozdziale „Dziennikarstwo” tego raportu. Zaznaczamy już jednak jego obecność, by podkreślić, że tragedia ludzi, których Alaksandr Łukaszenka sprowadził na naszą granicę, a polskie władze nie chcą przez nią przepuścić, nie zaczęła się we wrześniu 2021. I nie zaczęła się tutaj, na białorusko-polskiej granicy. Pomagać zaś można nie tylko za pośrednictwem organizacji pomocowych pracujących na granicy (do czego wielokrotnie zachęcaliśmy w naszych artykułach), lecz także u źródła.

Dzisiaj, po tych wszystkich przejściach, stoję przed lustrem i widzę, że nie jestem w stanie dalej tak żyć.

Hiba, podopieczna PCPM

Jeszcze przed wydarzeniami na pograniczu organizowaliśmy na Gazeta.pl zbiórki dla osób z Syrii i Libanu, o czym możecie przeczytać w raporcie zaangażowania za trzeci kwartał. Skrajne ubóstwo tamtejszych uchodźców i mieszkańców, wielki gospodarczy kryzys sprawiają, że wielu chce opuścić region. Wcale nie dlatego, że chcą porzucić swój dom. Trudno tego nie zrozumieć. Można pomóc.

Niedawno Adil zachorował. Wzięliśmy go do szpitala, ale tylko za przyjęcie na oddział zażądano od nas 10 mln funtów. Przy obecnych stawkach i kursie mój mąż musiałby pracować latami, żebyśmy mieli taką sumę.

Sana, podopieczna PCPM

Dlatego przed grudniowymi świętami ponownie wróciliśmy do Libanu z Polskim Centrum Pomocy Medycznej. Nasz redaktor Patryk Strzałkowski, który od lat odwiedza tamtejsze obozy dla uchodźców, znów odbył reporterską podróż. Zaś my tu, na miejscu, przygotowaliśmy zbiórki pieniędzy dla kilku libańskich rodzin wskazanych przez PCPM, które świetnie zna ich potrzeby. **Akcję swoim emocjonalnym tekstem „Oprzyj głowę na moim ramieniu" wsparła też pisarka Sylwia Chutnik.**

Kobieta siedzi w chuście, ma bose stopy. Na kolanach trzyma zniszczone dłonie. Amal ciężko pracowała w fabryce firan, aby utrzymać sporą rodzinę. Zaciągnęła długi, nie ma już sił pracować fizycznie. Koronawirus i krach gospodarczy praktycznie uniemożliwiają znalezienie nowego źródła utrzymania. Amal płacze. Nigdy nie myślała, że znajdzie się w takiej sytuacji.

Przecież tak bardzo się starała: wyedukowała córkę na pielęgniarkę, utrzymywała wnuki. Tak ciężko pracowała.

Sylwia Chutnik, „Oprzyj głowę na moim ramieniu" (fragment)

Przed świętami z cykliczną akcją wrócił też **Plotek, który trzeci raz wsparł akcję Stowarzyszenia mali bracia Ubogich** w zbiórce pieniędzy na kolacje wigilijne dla seniorów. Tylko pierwszego dnia trwającej 11 dni zbiórki udało się zebrać ponad pięć tys. zł. Świąteczny posiłek dla jednej osoby to koszt 50 zł.

Jest jeden temat, który zamiast wejść z przytupem w wiek XXI, zdaje się cofać Polskę mocno do wieku XX. I już wiemy, że zajmie on dużo uwagi Gazeta.pl w 2021 roku. To prawa kobiet w naszym kraju – nie przestaniemy się angażować w ich obronę.

„XXI wiek zaczyna się teraz. Deklaracja redakcyjna Gazeta.pl 2021”

RÓWNOŚĆ

Dużo radości sprawia nam w tym roku to, że jak bumerang wraca jeden z naszych ulubionych projektów, czyli „Historia (bez) Polki”. W marcu wyemitowaliśmy ten podręcznik (do pobrania na historiabezpolki.pl), a w kwietniu Klub Komediowy zagrał na jego podstawie improwizowany spektakl. W grudniu zaś projekt otrzymał wyróżnienie w IAB Mixx Awards.

Przypomnijmy: w „Historii (bez) Polki” zebraliśmy wszystko, co podręczniki historii dla szkół podstawowych piszą o kobietach. A piszą naprawdę niewiele. Z około 200 przeczytanych stron udało nam się złożyć zaledwie 30 stron broszury. Z ilustracjami.

Śledzimy także wszystko, co dzieje się wokół prawa aborcyjnego w Polsce. Mówimy w imieniu kobiet i przedstawiamy ich historie– m.in. w cyklu „Ósmy dzień miesiąca”.

Ginekolog: Politycy udają, że niby nic nie wiedzą, niech kobiety sobie radzą [ÓSMY DZIEŃ MIESIĄCA]

Stowarzyszenia od początku ostrzegały, że skutki orzeczenia TK ws. aborcji będą tragiczne. Temat powrócił z całą mocą niemal rok później, gdy poinformowano o śmierci 30-letniej Izabeli. - U nas na piedestale stawia się płód z wadami, a gdzie tam kobieta, gdzie tam jej dzieci i cała rodzina. Politycy mówią, żeby nie wykorzystywać tej sprawy do celów politycznych. Że ustawa jest niby dobra. Że się zdarzyło, bo się zdarza. A mogłoby się po prostu nie zdarzać. I ja się boję, że to nie skończy się na tym jednym przypadku - mówi w rozmowie z Gazeta.pl lekarz ginekolog.

Natalia Pacholczyk 08.11.2021

"Strach jest duży", "Pytają: czy mąż może jechać ze mną?". Polska rok po wyroku TK [ÓSMY DZIEŃ MIESIĄCA]

- Psychiatra rzeczywiście może wypisać zaświadczenie o stanie zdrowia, ale ostatecznie o wykonaniu aborcji decyduje ginekolog - mówi w rozmowie z Gazeta.pl Natalia Broniarczyk, współzałożycielka Aborcyjnego Dream Teamu. Nie wszyscy uprawnieni lekarze chcą wystawiać takie zaświadczenia, wielu nie chce ich respektować. Ale z pomocą przychodzą organizacje takie jak Federacja Na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. - Warto zwrócić się do nas, do Federacji. My na co dzień koordynujemy pomoc i kontaktujemy pacjentki z lekarzami, którzy oceniają, jak kontynuowanie ciąży z nieodwracalnymi wadami płodu wpływa na jej zdrowie psychiczne. I wskazujemy szpitale, które respektują zaświadczenia - mówi prawniczka Federacji, Kamila Ferenc.

Katarzyna Nowak 08.10.2021

22 października, na jeden dzień, ponownie wpięliśmy w nasze logo błyskawicę Strajku Kobiet. Na znak solidarności i sprzeciwu wobec naruszania przez państwo ludzkiej wolności i godności, a także wystawiania zdrowia i życia na niebezpieczeństwo (czego przykładem jest tragiczna śmierć 30-letniej Izabeli z Pszczyny). Wydaje się jednak, że ten temat nie zbliża się do końca. Wręcz przeciwnie.

Chcemy współdzielić z Wami emocje, ale też jako medium zachować zimną krew. (...) Stawiamy na informowanie w sposób uczciwy, rzetelny, sprawdzony, niebudzący niepotrzebnego strachu. Chcemy przybliżać Wam świat w roku 2021 i każdym kolejnym. I tak jak dotąd zadawać w Waszym imieniu najważniejsze pytania.

„XXI wiek zaczyna się teraz. Deklaracja redakcyjna Gazeta.pl 2021”

DZIENNIKARSTWO

A problemów równościowych jest więcej. Wciąż zmagamy się m.in. z nierównościami płacowymi i przekonaniem, że „to jest normalne". Serwis Sport.pl pytał więc: czy na pewno? „Boiska, wysiłek, ambicje i emocje w sporcie pań i panów są równe" – czytamy w jednym z wielu tekstów na ten temat. Nasi dziennikarze przepytali w tej sprawie sportowców i związkowców. Na pewno nie po raz ostatni.

SPORT.PL

Euro 2020 | Sport.pl Extra | Piłka nożna | Kadra | Tokio 2020 | Siatkówka | Tenis | Koszykówka | Moto | Zima

Sport.pl · Sport · Wiadomości · Ten obrazek wywołał burzę w Polsce. Glinka: Nie wierzę, że nie dało się tego podzielić

171

Ten obrazek wywołał burzę w Polsce. Glinka: Nie wierzę, że nie dało się tego podzielić

Piotr Wesołowicz, Jakub Balcerski
10.11.2021 18:58

Boiska, wysiłek, ambicje i emocje - w sporcie pań i panów są równe. Różnice zaczynają się pojawiać, jeśli chodzi o zainteresowanie oraz zarobki. Eksperci i sportowcy mówią wprost - to skostnienie, które trzeba zwalczyć i ekonomicznie, i kulturowo.

3

Większy nacisk niż w poprzednich latach Gazeta.pl i Sport.pl położyły też na relacjonowanie rywalizacji kobiet w różnych dyscyplinach, z piłką nożną na czele. Spotkało się to z dużym zainteresowaniem i dobrym odbiorem naszych czytelników.

Jak już wcześniej pisaliśmy – trzymamy rękę na pulsie w kwestii ekologii. Zarówno jeśli chodzi o aktywizm, jak i dziennikarstwo. Pod koniec roku ruszyliśmy z cyklem dziennikarskich ekośledztw. Na Gazeta.pl można było przeczytać teksty Dominika Szczepańskiego m.in. o kulisach sporu wokół produkcji i handlu ekogroszkiem, a także o działaniach deweloperów na terenie Puszczy Kampinoskiej.

Trudno byłoby wymienić wszystkie dziennikarskie tematy i projekty tego roku, niektóre z nich są reakcją na bieżące newsy, z innych powstały już stale aktualizowane serwisy (jak Koronawirus.gazeta.pl czy Zielona.gazeta.pl).

Niektóre są już dla Gazeta.pl sztandarowe – jak np. „Studio Biznes", „Piątek dla klimatu" czy „Wywiady Sroczyńskiego".

Niejeden raz też nasi dziennikarze wspierali osoby, którym trudno było zawalczyć z systemem, niesprawiedliwością, brakiem pomocy. Tak było choćby w przypadku Oli. Kobieta została zgwałcona na początku ciąży. Gdy nasza dziennikarka Eliza Dolecka ją poznała, Ola była już w ósmym miesiącu ciąży, a od kilku miesięcy walczyła bezskutecznie o zagwarantowanie opieki okołoporodowej przez żeński personel. Nie pomogły interwencje w Ministerstwie Zdrowia, Kancelarii Prezydenta RP czy organizacjach kobiecych. Instytucje deklarowały zrozumienie, ale pomocy nie było. Chociaż polskie przepisy teoretycznie pozwalają na wybór lekarza przy porodzie, w praktyce to zapis martwy, bo brakuje kobiet na oddziałach położniczych. Nadzieję wskrzesili czytelnicy Gazeta.pl. W zaledwie kilka godzin zebrali środki potrzebne na prywatny poród w placówce gwarantującej właściwą dla Oli opiekę. Ostatecznie pomogli także pracownicy biura Rzecznika Praw Pacjenta.

Jeśli możemy uratować życie młodego człowieka, któremu przysługiwało leczenie, ale go nie dostał, bo ktoś gdzieś nie wysłał jakiegoś świstka i dopiero nasza interwencja przynosi ratunek, czuję złość. Ogarnia mnie beznadzieja. A potem przychodzi otrzeźwienie – jesteśmy, pomogliśmy. Dziennikarstwo zaangażowane to śnieżna kula. Robisz jeden materiał, jest odzew, często pomoc, a zarazem fala kolejnych zgłoszeń do interwencji. Zawsze wiesz, że robisz za mało i wciąż jest wiele dziur do załatania. To bywa frustrujące, gdy uświadamiasz sobie, że pomagając jednej osobie, wcale nie ratujesz całego świata. Na twoją pomoc czekają tysiące i nigdy nie zrobisz wszystkiego. Czasem na efekty pracy trzeba czekać bardzo długo i przestajesz wierzyć, że kropla drąży skałę. A potem, niespodziewanie, komentarze czytelników uświadamiają ci, że coś do ludzi przemówiło, jest zmiana, nowe postrzeganie twoich bohaterów.

Eliza Dolecka, redaktorka Zdrowie.Gazeta.pl

Mama i dziecko czują się dobrze. Szczęśliwy finał sprawy zgwałconej Oli

Eliza Dolecka
15.12.2021 13:53

Posłuchaj artykułu

Był żeński personel i przyjazna atmosfera, w dodatku w państwowym szpitalu. Obyło się bez powikłań i komplikacji. Ola jest już szczęśliwą mamą. Co z kobietami, które znajdą się w podobnej sytuacji? Na razie nie mamy dobrych wieści, ale pojawiła się szansa na rozwiązania systemowe.

GAZETA.PL

Wracamy też do wspomnianej już wcześniej w tym raporcie dużej współpracy, którą mieliśmy z reporterskim kolektywem Outriders. „Wiza donikąd” była naszym drugim wspólnym projektem, po „Białoruskim dominie”. I jest dla nas bardzo ważna. Bo sprawa, której badaniu poświęcili się reporterzy, niestety, szybko nie ucichnie.

Dziennikarze Outriders pracowali m.in. w Libanie, Niemczech i na Litwie, by odtworzyć trasę oraz historie osób, które z różnych miejsc świata ruszyły przez Białoruś na Zachód. Wielu z nich zatrzymało się na polskiej granicy. Wszystkie gromadzone przez nich materiały, jak i efekt – reportaż wideo – były emitowane w październiku na stronie Gazeta.pl.

Wojna. Głód. Klimat. Chęć lepszego życia. Są różne powody, dla których ludzie decydują się opuścić swoje domy i udać w długą podróż. Często trudną i dramatyczną. Chcemy porozmawiać z tymi, którzy już do celu dotarli, tymi, którzy są w trakcie podróży oraz dopiero się do niej szykują. Chcemy też zrozumieć, jakie mechanizmy za tym stoją. Kto na tym zarabia, kto jest pośrednikiem i dlaczego nie udaje się zatrzymać tego procederu rozkręconego już na masową skalę.

Jakub Górnicki, współzałożyciel Outriders

Damy Wam też odpocząć, bo wiemy, jak potrzebny jest oddech od życiowych trudności.

„XXI wiek zaczyna się teraz. Deklaracja redakcyjna Gazeta.pl 2021”

ROZRYWKA

Z poprzednich raportów wiecie na pewno, że czasem odpuszczamy wysokie tony. My też – tak jak nasze Czytelniczki i Czytelnicy – potrzebujemy wytchnienia od przytłaczających, trudnych spraw, które relacjonujemy na co dzień.

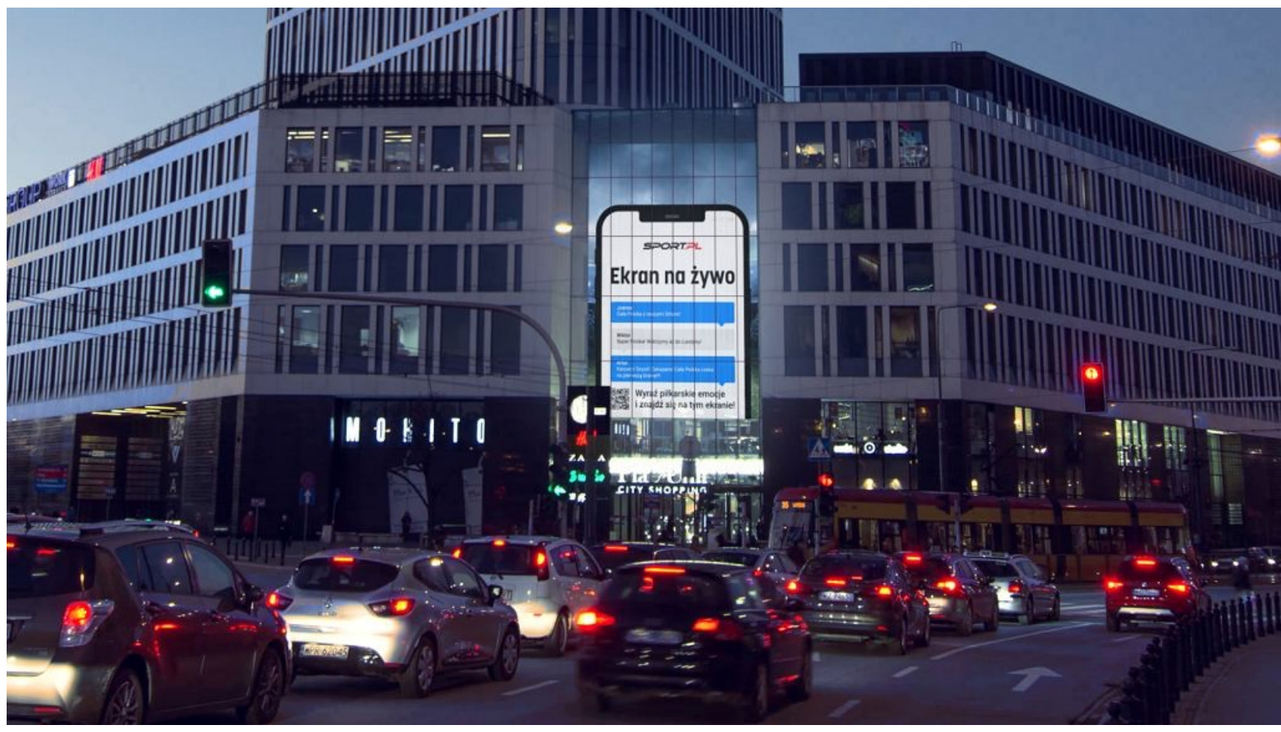

Dlatego na nośnikach w centrum Warszawy uruchomiliśmy w tym roku „Licznik Lewandowskiego”, odliczający gole do pobicia przez Polaka legendarnego rekordu Gerda Muellera z sezonu 1971/72. Dlatego też we współpracy z kibicami i kibickami stworzyliśmy – znów w centrum stolicy – „Mural na żywo” i „Ekran na żywo”. To na nich, przy okazji występów polskiej reprezentacji na Euro 2020, razem zagrzewaliśmy piłkarzy do walki.

Czasem do rozrywki dokładamy jeszcze pomoc i tak właśnie było przy okazji akcji #StrojeZaAsy. Za każdy as serwisowy w wykonaniu polskich siatkarzy na mistrzostwach Europy redakcja Sport.pl postanowiła ufundować dzieciom trenującym siatkówkę trzy komplety strojów meczowych.

Finalnie było ich jeszcze więcej. Reprezentacja zdobyła 64 asy serwisowe, a **do 15 małych młodzieżowych klubów z całej Polski trafiło aż 225 strojów meczowych od Sport.pl**.

Bardzo się cieszymy, że mogliśmy dać Wam także, za pośrednictwem Gazeta.pl, spektakle i koncerty. Jak spektakl Klancyka, który zagrał na żywo dla naszych odbiorców improwizację z „Historii bez Polki”. Jak Męskie Granie, emitowane w ramach współpracy z organizatorami. I wreszcie – klimatyczny, subtelny i niosący nadzieję na milsze jutro, emitowany 29 grudnia - na sam koniec 2021 roku, koncert zespołu Mikromusic.

PONAD 30 AKCJI I INICJATYW REALIZUJĄCYCH MISJĘ GAZETA.PL

PONAD 200 TYSIĘCY ZŁOTYCH ZEBRANYCH W CZASIE AKCJI GAZETA.PL

Nasza praca często daje możliwości i kontakty, które pozwalają wyjść poza tradycyjną rolę mediów. W kampaniach, akcjach społecznych, możemy po pierwsze informować i opisywać wydarzenia w nietypowy, przebijający bańki informacyjne sposób. Co pokazuje np. ogromy zasięg „Alarmu dla klimatu”.
Po drugie - poza opisywaniem - możemy także pozytywnie wpływać na rzeczywistość. jak np. w ramach akcji „Zaopiekowani”.
Wreszcie - takie akcje są ważne dla nas samych, bo mierząc się w codziennej pracy z najróżniejszymi problemami i wyzwaniami, zaangażowanie daje poczucie, że na coś możemy mieć wpływ.

Patryk Strzałkowski, redaktor naczelny Zielona.gazeta.pl

Dziękujemy Wam, że z nami byliście!

GAZETA.PL

GAZETA.PL

REKLAMA na nowe czasy

Produkty oparte o dane 1st party

Najnowszy modowy marketplace na rynku

Focus na performance

Najwyższa jakość powierzchni reklamowej

Reklama dla klimatu

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

biuroreklamy@agora.pl